

Strona znajduje się w archiwum.



UPOZOROWAŁ SWOJE ZABÓJSTWO

Data publikacji 01.07.2010

Chciał zdobyć pieniądze, dlatego wysoko ubezpieczył swe życie. Następnie postanowił upozorować własną śmierć. Ponieważ potrzebował do tego ludzkiego ciała, zdecydował się dokonać zabójstwa. Nie mógł jednak trafić na człowieka podobnej postury, więc otworzył grobowiec i wykradł z niego ciało. Były to szczątki mężczyzny, który kilka dni wcześniej popełnił samobójstwo. Ciało ukrył w swoim samochodzie i podpalił. Pomagali mu ojciec i siostrzeniec. Obaj zostali już zatrzymani - policjanci szukają głównego podejrzanego.

24 czerwca, w czwartek, po godzinie 11.00 Policja w Lubaczowie przyjęła zgłoszenie o pożarze samochodu. Z informacji wynikało, że w jednym z obejść w Witkach koło Moszczanicy spłonęło renault laguna. W bagażniku samochodu strażacy ujawnili mocno zwęglone ludzkie szczątki. W samochodzie nie było czaszki.



Policjanci ustalili, że z tego samochodu korzystał 24-letni Sławomir J., mieszkaniec powiatu biłgorajskiego. Pomieszkiwał też w domu, pod którym stało spalone renault laguna. Wstępne czynności wskazywały, że mogło dojść do zabójstwa, a jego ofiarą jest właśnie Sławomir J., człowiek znany Policji, z kryminalną przeszłością, karany, poszukiwany nakazem osadzenia w zakładzie karnym.

Policjanci z Lubaczowa, komendy wojewódzkiej w Rzeszowie i prokurator od początku zakładali też inne wersje zdarzenia. Oględziny samochodu, miejsca pożaru, rozmowy i rozpytania szybko dały odmienny od wstępnego scenariusz wydarzeń.

Jedna z przyjętych przez policjantów wersji opiera się o założenie, że Sławomir J. postanowił wyłudzić odszkodowanie z tytułu swej śmierci przez upozorowanie zabójstwa. Kilka miesięcy temu ubezpieczył się bowiem na kwotę 200 tys. złotych. Do odbioru tej kwoty upoważnił swego ojca, którego czynił współnikiem. Swoją myśl zdradził też swojemu siostrzeńcowi.

Od kwietnia szukał człowieka podobnego do siebie, mającego zbliżony wzrost i masę ciała. Założył, że dokona zabójstwa swego sobowtóra. Kilka razy wybierał się do różnych miejscowości z siostrzeńcem i poszukiwał ofiary. Chciał podstępnie zwabić ją do samochodu i zamordować - po to woził w samochodzie siekiere. Nie zrealizował tego zamiaru, bowiem nie trafił na osobę łudząco do siebie podobną.

W nocy z 23 na 24 czerwca Sławomir J., jego ojciec Jan J. i siostrzeniec Dawid F. pojechali na cmentarz w jednej z miejscowości powiatu biłgorajskiego. Otworzyli grobowiec, w którym kilka dni wcześniej pochowano mężczyznę - człowiek ten popełnił samobójstwo. Był podobnej do Sławomira J. postury. Mężczyźni wydobyli trumnę, otworzyli ją, wyrzucili z niej zwłoki. Jeden z nich siekiere odciął głowę zmarłemu. Sprawcy włożyli sarkofag do grobowca, tam też wrzucili głowę.

Ciało umieścili w renault Sławomira J. Ten zaprowadził samochód do Witków, oblał wewnątrz łatwopalnym płynem i podpalił.

Policjanci już po kilku dniach zatrzymali ojca i siostrzeńca Sławomira J. Obaj usłyszeli zarzuty znieważenia zwłok. Policjanci poszukują ukrywającego się Sławomira J.

Funkcjonariusze dokonali też protokolarnego otwarcia grobowca. Czynność ta potwierdziła wcześniejsze ustalenia, że zwłoki zostały wydobyte z grobu.

Sprawa ta jest wnikliwie wyjaśniana i analizowana.

(KWP w Rzeszowie / mg)